W WOLNEJ POLSCE

1941 ROK.

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p.Piątek, 21 marzec 1941. Rok II. Nr.69 (176)

WŁOSKI GRZECH PRZECIW NATURZE.

Piszący te słowa miał możność w charakterze dziennikarza - odbyć w r.1929 dłuższą rozmowę z Mussolinim w Riccione, koło Rimini. Duce bawił wówczas na wywczasach, w willi swojego brata. Wstawał o godz.5 rano i kąpał się kilka godzin. Wówczas - pływał znakomicie. Dziś trudno by było powiedzieć o nim, że jest ...dobrym pływakiem. W rozmowie dał się poznać Mussolini jako zdecydowany wróg Niemiec. A nie były to przecież czasy Hitlera. Niemcy grały wówczas na demokrację. Wyrażenia, jakich wówczas użył Mussolini przeciwko Niemcom - nie dadzą się tutaj - ze względów przyzwoitości - powtórzyć. Wyrażał żal, iż Traktat Wersalski nie przyznał Polsce Gdańska i reszty zaboru pruskiego. Wierzył w silną i wielką Polskę, potrzebną dla równowagi i stabilizacji stosunków w Europie. Podkreślał nierozerwalne węzły kulturalne, łączące od wieków Italię i Polskę i zaznaczał, iż między obu państwami i narodami nie ma żadnych sprzeczności.

W roku 1933 Mussolini pisał o Hitlerze i jego ruchu, jako o przejawach germańskiego barbarzyństwa i ostrzegał naród włoski przed zgubnym wpływem nazich...



" Duce "

Co pchnęło Mussoliniego do wejścia w tę wojnę po stronie Hitlera, pozostaje do dzisiaj zagadaką. Wszystkie, znane powszechnie argumenty, nie tłumaczą jeszcze całkowicie jasno i wyraźnie tego "salto mortale". Wydaje się nam, że poza względami politycznymi, poza wszystkimi rachubami, które okazały się fałszywymi - grały tu rolę względy psychologiczne. Mussolini był dotknięty w swej dumie i ambicji jako mąż stanu, usiłujący wpływać na losy Europy i jako budowniczy Imperium włoskiego. To w kampanii abissyńskiej należy szukać przyczyn jego tragicznej decyzji.

Olśniewające zwycięstwa brytyjskie w Afryce i niepowodzenia kampanii włoskiej w Albanii wywołały we Włoszech objawy rozkładu wewnętrznego. Dalecy jesteśmy od przeceniania tych objawów. Niemniej jednak stwierdzić należy, iż ferment istnieje i że będzie się on pogłębiał z każdym dniem. Na horyzoncie zarysowuje się już koniec Imperium włoskiego w Afryce. Ambitne marzenia o morzu Śródziemnym jako "mare nostrum", wzięły w łeb. Sytuacja gospodarcza jest prawie - że katastrofalna. Wewnątrz kraju rośnie wrzenie: armia oskarża Mussoliniego i partię faszystowską o niepotrzebne wciągnięcie Włoch do wojny, faszyści zarzucają armii nielojalność względem reżymu i

brak woli walki, a w narodzie włoskim narazsta zwolna bunt przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny po stronie Niemiec. Mussolini nie może o sobie nawet powiedzieć: "Wszystko stracone oprócz honoru". Honor jego bowiem i jego partii poniósł dotkliwe, nie dające się już naprawić szkody.

Oto jest dotychczasowy bilans tego fatalnego "grzechu przeciw naturze", jakim było wciągnięcie przez Mussoliniego Italii do wojny przy boku Hitlera. Jest przecież już tylko kwestią czasu - usunięcie z teatru wojny partnera włoskiego.

Cóż pozostaje Mussoliniemu do zrobienia? Gdyby był istotnie mężem stanu na wielką miarę, na miarę czasów, w których żyje i gdyby nim powodowały względy na realne interesy Italii a nie interesy osobiste i jego partii - powinien zawrzeć jaknajprędzej pokój. Dziś mógłby jeszcze sporo uratować, oczywiście dla Włoch nie dla siebie. Czy to uczyni? Wątpimy. Chyba, że będzie do tego zmuszony przez armię, dynastię i przeważającą część własnego narodu. Lecz fakt ten byłby końcem jego panowania. Czy poświęci siebie na rzecz ojczyzny. Oto jest pytanie... Raczej mniemać należy, że upór i podrażniona duma każą szukać Mussoliniemu ratunku u Hitlera, który najwidoczniej czeka na to. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego n.p. Hitler nie uderzył dotychczas na Grecję. Czyżby chciał upokorzyć Mussoliniego, czyżby mu między wierszami mówił: "Patrz mój przyjacielu ..., bezemnie nie dasz sobie rady. Poproś mię o pomoc na 100"... Kto wie pozatym, czy Hitler, który niewątpliwie lekceważy Mussoliniego, ale ma poważny apetyt na Włochy, jeśli nie całe, to na ich północno-środkową część - nie pragnie podbić Włoch w charakterze... przyjaciela, niosącego pomoc. Oszczędziło-by mu to wysiłków, kosztów i ludzi. A poza tym byłoby zgodne z jego dotychczasową metodą podbojów.

Zawsze byliśmy zdania, iż ta wojna jest przede wszystkim wojną ideologiczną. Poprzednia wojna światowa, zakończona nieszczęsnymi kompromisami w dziedzinie politycznej i militarnej, nie przyniosła również rozstrzygnięć ideologicznych. Nie dała umęczonej ludzkości nowych, porywających idei. Nie zapłodniła powojennego świata w sferze ducha. Tę niezaspokojoną potrzebę i tęsknotę milionowych mas - wykorzystali polityczni gangsterzy: Stalin, Mussolini, Hitler. Lecz Europa, a z nią i cały świat, nie chcą być ani komunistami, ani hitlerowcami czy też faszystami. Świat w dalszym ciągu czeka na nową właściwą ideę. Jeśli tą nową ideą W. Brytania i jej sprzymierzeńcy potrafią zapalić świat, - to wygrają oni nie tylko wojnę, ale i przyszły pokój. Jesteśmy na drodze do tego. Walczymy bowiem dziś o najświętsze, najistotniejsze prawa narodów i człowieka. I w tej walce miejsce Italii było po naszej stronie. Mussolini usiłował zgwałcić naturę i jej nieubłagane prawa. Nie udało się mu to, bo udać się nie mogło. Jeśli o Francji można powiedzieć, że w tej wojnie upadła, to o Mussolinim i faszyźmie można zawyrokować twierdzenie, że zginą. Gdy zwolna ginie faszyzm i jego wódz - rodzi się w bólach i męce nowa, wolna Francja z gen. de Gaull'em na czele. Co za ironia losu - właśnie dla Mussoliniego.

Dla niego, który chciał zająć miejsce Francji w Afryce i na morzu Śródziemnym...

Życzymy narodowi włoskiemu jak najlepiej. Nie identyfikujemy go z faszyzmem. Naród włoski przechodzi ciężką, bardzo ciężką chorobę od lat blisko 20-tu. Ażeby się z niej wyleczyć - musi zginąć faszystowski reżym. Im prędzej, tym lepiej dla Włoch, dla całej ludzkości, tak strasznie zmagającej się dziś z barbarzyństwem i zbrodnią.

A wówczas - słoneczna Italio - będziesz znowu celem wędrówki tych wszystkich, którzy kochają Piękno i Prawdę.

J. Wal.

(Przedruk z "Gazety Obozowej.")

TELEGRAMY.

OFICER O NIEPOWODZENIACH ARMII WŁOSKIEJ W ALBANII.

Ateny, 19.3. (Aegean). Prasa grecka ogłosiła znamienne wyciągi z dziennika, prowadzonego przez oficera włoskiego, faszysty, o przebiegu kampanii albańskiej. Oryginał dziennika znajduje się w rękach greckich władz wojskowych.

Na początku oficer zaznacza, że rozpoczyna pisać swój dziennik z jaknajwiększą obiektywnością, przepojony głębokim bólem w duszy, który odczuwa jako faszysta i jako Włoch, opisując najtragiczniejsze dni w swym życiu.

Oficer włoski podnosi zalety wojskowe bohaterskiej armii greckiej, która wykazała wielki duch ofenzywny, duże zalety strategiczne, odporność

fizyczną i moralną.To sprawiło, że zaprawione doskonale dywizje włoskie musiały przed Grekami uciekać.Propaganda włoska starała się oszkalować żołnierza greckiego,twierdząc, że idzie do ataku podniecony alkoholem i t.p.Wszystko okazało się fałszywe.

Prawdą jest natomiast,że żołnierz grecki miał lepsze morale,wyższą stopę życiową,zapewniony dowóz żywności.Żołnierze włoscy natomiast byli przygnębieni,wycieńczeni złym odżywianiem,gdyż żywność docierała do żołnierzy w niedostatecznych ilościach.Oficer zostawał przez 20 dni na szczycie górskim,pokrytym śniegiem, z 9 ludźmi,a dowództwo jego oddziału nie przysłało ani kawałka chleba. Oficer potępia egoizm,jaki okazuje wyższe dowództwo włoskie i oficerowie.

Żołnierze zupełnie nie wiedzieli jaka jest prawdziwa sytuacja.Krążyły tylko pogłoski,że armia włoska wkroczyła do Jugosławii,maszerowała na Saloniki,że w Grecji wybuchła rewolucja.Dla zelektryzowania mas generałowie nawet potwierdzali pogłoski,że "Mussolini zapowiedział interwencję wojsk niemieckich,pod warunkiem utrzymania pozycji w Klisurze". Zastanawiano się już,jak zachowają się Grecy,gdy zostaną uderzeni w plecy.Powstała psychoza na ten temat.Tymczasem,gdy płk.Bensi zapytał telefonicznie gen.Dave,kiedyż nareszcie nadejdzie pomoc niemiecka,otrzymał odpowiedź,że o niczym podobnym nie wiadomo.

Zaczęło to budzić zwątpienie w duszach żołnierzy włoskich,rozczarowanie i podejrzenia,czy nie ma się tu do czynienia z zorganizowaną zdradą i t.p.Wiadomość otrzymana przez radio,że Włosi stracili Cyrenaikę zrobiła niezwykle przygnębiające wrażenie.Po otrzymaniu wiadomości,że dywizja "Julia"została zupełnie rozbita,zaczęto wszędzie węszyć zdrajców. W Valonie oskarżono jednego z pułkowników lotnictwa o szpiegostwo.Powstała ogólna apatia,niechęć do pracy, troska wyłącznie o siebie.

Po opuszczeniu Konitzy traktowano wojnę,jako przegraną.Zaczęło utrwalać się wrażenie,że Włosi są gorszymi żołnierzami od nieprzyjaciela,że nie potrafią się mu oprzeć.Oficer włoski mówi przy tym wiele o złej propagandzie uprawianej przez rząd włoski.

"Dlaczego Mussolini tego nie zrozumiał.Wojna oparta była na fałszywym mniemaniu,że wystarczy wkroczenie wojsk włoskich na terytorium greckie,aby cały gmach wojskowy i polityczny Grecji się zawalił,że natychmiast wybuchnie rewolucja.Należy zadać sobie pytanie,czy chodzi tu o zdradę,czy też o nadzwyczajną lekkomyślność dyplomacji".

PRZYGOTOWANIA DO KAMPANII BAŁKAŃSKIEJ.

Ankara,20.3.(R).Dotychczas brak jakiejkolwiek decyzji w sprawie uregulowania stosunków między Jugosławią i państwami "osi".

Uwagę zwróciły ostatnio zarządzenia przygotowawcze przedsiębrane w Bułgarii.Król Borys wziął udział w manewrach niemieckich dywizji pancernych, przebywających na terytorium Bułgarii. Obecny był też podczas ćwiczeń niemieckich eskadr samolotów.Towarzyszył mu brat ks.Cyryl i bułgarski minister wojny gen.Daskałow.

Równocześnie rząd bułgarski wydał zakaz słuchania szeregu zagranicznych stacji radiowych,przy czym specjalną uwagę zwrócono na zakaz słuchania stacji brytyjskich.Odnośne zarządzenie motywowane jest "koniecznością ochrony ludności przed propagandą niektórych radiostacji zagranicznych,a zwłaszcza brytyjskich".

W Bułgarii środkowej pod Marlowo lądował przymusowo samolot jugosłowiański,na pokładzie którego znajdował się pilot i obserwator.Dochodzenie wykazało,że samolot ten winien był się udać z Białogrodu do Skoplie i po drodze zabłądził.Po ustaleniu tego stanu rzeczy zezwolono lotnikom jugosłowiańskim na powrót do Jugosławii.

Ostatnio wydalony został z Jugosławii proniemiecko usposobiony były premier Stojadinowicz,który zmuszony został do wyjazdu z kraju i podobno schronił się w Grecji.Fakt ten uważany jest za nowy dowód nieustępliwości Jugosławii wobec nacisku państw "osi".

Emigranci bułgarscy usposobieni wrogo do Niemców - jak donoszą źródła amerykańskie - po przybyciu do Stambułu oświadczyli,że tajna organizacja bułgarska rozpoczęła "największą kampanię sabotażową,jaka kiedykolwiek miała miejsce w południowo wschodniej Europie".Dziełem wyspecjalizowanych w robieniu bomb robotników ma być wykolejenie ostatnio w ciągu tygodnia dwu pociągów z transportami nafty.Przecinane są poza tym druty telefoniczne i telegraficzne,wysadzane mosty i wprowadzany jest ogólny chaos do komunikacji kolejowej.

Setki takich sabotażystów ukrywać się ma w górach,skąd czynią wypady zwłaszcza w południowej części kraju. Wiadomości te nie zostały dotychczas potwierdzone z innych źródeł.

SZTUKA POLSKA ZA GRANICĄ



W Anglii zebrało się grono artystów polskich którzy bądź jako soliści, bądź też w całych zespołach, występują z dużym powodzeniem na scenach i estradach koncentowych angielskich i szkockich.

Na czoło wybił się zespół baletowy z takimi gwiazdami jak Alicja Halama i Czesław Konarski. Znakomita ta para wyszła ze słynnego zespołu Feliksa Parnela, zmontowała z wielką starannością i znawstwem przedstawienie baletowe o programie czysto polskim. Grono wykonawców składa się w większości z angielskich tancerzy, poprzednio należących do zespołów rosyjskich. Z polskich tancerek na wyróżnienie zasługują: Irena Popielska i najmłodsza z Halamek, Ena Halama, wśród Angielek primabalerina Sanina, która jest czystej krwi Irlandką i której rodowe nazwisko brzmi Bridget Kelly, oraz stylowa Pamela Carter. W programie znalazły się dwa, znane nam wszystkim z Kraju, poematy baletowe: "Umarł Maciek umarł" i "Wesele Krakowskie", do którego muzykę ułożył pianista Tomasz Gliński.

Przedstawienia angielsko-polskiego baletu spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności angielskiej, która n.p. symbolikę obrazu "Umarł Maciek, umarł" zrozumiała w ten sposób, że i Polska, jak ten chłop polski, powstanie do życia pełnego radości i szczęścia.

W teatrach żołnierskich występują często Włada Majewska z "Wesołej Lwowskiej Fali" i pieśniarka Nina Grelichowska, które zanim przybyły do Anglii wchodziły w skład artystycznego zespołu Teatru Objazdowego we Francji.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się koncerty z udziałem znanych w świecie muzycznym artystów estradowych: skrzypków Józefa Cetnera i Stanisława Frydberga, altwiolisty Zygmunta Jareckiego i pianisty Tadeusza Jareckiego.

Wszystkie wymienione imprezy wypełniają swe programy utworami polskimi, a legitymując się wysokim poziomem artystycznym, stanowią na terenie sojuszniczego państwa czynnik znakomicie propagujący naszą kulturę. (Biuletyn Informacyjny).

POLACY WZNOSZĄ POMNIKI W SZWAJCARII.

Minęło już 9 miesięcy od chwili, gdy polskie dywizje po zaciętych bojach przekroczyły granicę Szwajcarii. W ciągu tego czasu nastąpiło serdeczne zżycie się internowanych z miejscową ludnością, odnoszącą się jaknajżyczliwiej do Polaków. Znalazło to swoje echo wielokrotne w prasie szwajcarskiej, podkreślającej wysokie wartości polskiego elementu, jaki znalazł się na ziemi helweckiej.

Żołnierze obozują przeważnie w szkołach i salach zajazdów. Niezmiernie życzliwe i przychylne ustosunkowanie się miejscowej ludności wobec internowanych sprawiło, że nasi rodacy nie upadają na duchu. Życie internowanych zostało zresztą schwycone w karby dobrze uporządkowanego dnia. Jest praca, godziny rozrywek, a wolny czas spędza się też często w gronie znajomej rodziny szwajcarskiej. Od czasu do czasu udzielane przepustki pozwalają na niedzielną wycieczkę do szwajcarskiego miasteczka.

Po miesiącach pobytu polskich żołnierzy w Szwajcarii nie pozostanie złe wrażenie. Zachowują się z godnością i umiarem, umiejąc budzić szacunek i przyjaźń.

W wielu domach szwajcarskich pozostaną pamiątki polskie - a więc wspólne fotografie czy podarunki. Pozostaną też trwalsze jeszcze pamiątki w postaci pomników, fundowanych przez internowanych żołnierzy w gminach szwajcarskich. Tu polski artysta, jakich wielu znalazło się w szeregach naszych dywizji, wykuł orła z kamienia - gdzie indziej krzyż szwajcarski z godłem polskim połączony, to znów mapę gościnnego kraju.

W Melchnau chorąży Zbigniew Bom wyrzeźbił postać Szwajcarki podającej zmęczonemu Polakowi dzban wody. Postacie te zostały wmurowane pod kamiennym basenem z bieżącą wodą. Pomnik ten został uroczyście odsłonięty w obecności mieszkańców całej wioski. Przemówienia wygłoszono po polsku, a następnie tłumaczono na język francuski i niemiecki.

Mer wioski podziękował za pomnik, będący dowodem przyjaźni mieszkańców wioski i internowanych.

("Wieści Polskie").

---oooOooo---

Kronika Brygady

"NASZE DROGI" NR.3 I SAMOUCZEK.

Nadszedł już trzeci numer czasopisma "Nasze Drogi", który zostaje rozesłany prenumeratorom razem z niniejszym numerem gazety "Ku Wolnej Polsce".

Równocześnie nadeszła pewna ilość zeszytów Nr.1,2,3 i 4 podręcznika p.n."1000 słów po angielsku", które w cenie 4 p.za zeszyt są do nabycia w Sekcji Oświatowo Kulturalnej (lokal Redakcji "Ku Wolnej Polsce").

P I Ł K A   N O Ż N A.

I. Dyon przegrywa...

II.Dyon - I.Dyon 6:1 (5:1).

W czwartek o mistrzostwo K.P. Art. niespodziankę sprawił II.Dyon wygrywając wysoko z leaderem rozgrywek I.Dyonem. Zwycięstwo to jest zasłużonym, gdyż II.Dyon był bezwątpienia drużyną lepszą we wszystkich liniach, a zawodnicy włożyli dużo serca i ambicji do gry. Bardzo dobrze zagrał tym razem atak, zwłaszcza lewa strona. Posacki-Mroszczak, Barzela i pomoc niezwykle pracowita z Ruszałą na czele. Gra prowadzona była w żywym tempie, a nawet ostro, to też na 15 minut przed końcem zespół I. Dyonu zregynował z dalszej gry, rezerwując siły do jutrzejszych rozgrywek z III.Dyonem.

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Bogusz 1, Mroszczak 3, Barzela 2 w tym jedną z karnego. Honorowy punkt dla I.Dyonu strzelił Nawrot z rzutu karnego. Jednego rzutu karnego I. Dyon nie wykorzystał.

Sędzia dr. Sokołowski.

CZESI GRAJĄ Z POLAKAMI.

W niedzielę o godz.15-ej na boisku Brygady reprezentacyjna drużyna piłkarska S.B.S.K. gra z zespołem armii czeskiej.

Czesi odnieśli sporo sukcesów w Palestynie, zaś ostatnio na terenie Aleksandrii z "Union Hellenic" zrewanżowali w stosunku 2:2.

---oooOooo---

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I.

TURCJA W POGOTOWIU.

Ankara, 20.3.(R). W Turcji Wielkie Zgromadzenia Narodowe uchwaliło jednomyślnie przedłużenie na dalsze 3 miesiące, wydanego przed niedawnym czasem dekretu o stanie oblężenia. Złożenie oświadczenia w parlamencie przez premiera tureckiego zostało odłożone na termin późniejszy.

Odpowiedź prez. Inoenu na list Hitlera została wysłana z Ankary do Berlina specjalnym samolotem. Władze tureckie zachowują pełną dyskrecję w sprawie treści tej odpowiedzi. W kołach berlińskich przywiązywać mają specjalne znaczenie do wyjazdu amb. Rzeszy v.Papena z Ankary do Berlina, po kilkudniowym pobycie w Stambule. Przypuszczają, że podróż ta pozostaje w związku z odpowiedzią tureckiego prezydenta republiki.

W kołach politycznych przypominają brak zaufania jaki okazała turecka opinia publiczna natychmiast po przybyciu listu Hitlera do wszelikich zapewnień niemieckich. Wystarczy przypomnieć, że dzienniki niemieckie z zapewnieniami dla Bułgarii nadeszły do Turcji właśnie w dniu wkroczenia wojsk niemieckich do Bułgarii.

Ambasador turecki w Moskwie Haidar Akti przyjęty był ostatnio przez sowieckiego wicekomisarza spraw zagranicznych Wyszyńskiego. Fakt ten poprzedził konferencję min. Edena i min. Saradżoglu na Cyprze.

GRECY WKROCZYLI DO TEPELENI.

Ateny, 21.3.(AA). Według najświeższych wiadomości przednie oddziały wojsk greckich wkroczyły do Tepeleni, ostat. położonego przed Valoną. Wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto dużo materiału wojennego.

Formacja bombowców RAF atakowała we środę obiekty wojskowe w Tepeleni, zaś w obrębie tego miasta bombardowano i ostrzeliwano z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie transporty zmotoryzowane. Wyrządzono Włochom duże szkody.

Z okazji nowych i świetnych zwycięstw osiągniętych przez wojska gre-

ckie nad Włochami przy odparciu ostatnie ofenzywy, min. A. Eden wysłał depeszę gratulacyjną na ręce greckiego premiera.

OSTATNIE KONTRATAKI WŁOSKIE.

Środowy komunikat donosi, że wojska greckie odparły z wielkim sukcesem nowy silny atak włoski na froncie środkowym, poparty pewną działalnością na odcinku północnym frontu Grecy wzięli przy tym do niewoli jeńców i zniszczyli 3 czołgi włoskie. Komunikat dodaje, że jeden oddział włoski został odcięty i dostawszy się w krzyżowy ogień greckich dział i karabinów maszynowych, został całkowicie unicestwiony. Wojska greckie osiągnęły jeszcze pewien sukces w dolinie Aosa biorąc do niewoli jeńców. We środę nie było żadnych nalotów nieprzyjacielskich na Grecję.

BEZŁADNY ODWRÓT WŁOCHÓW.

Rzecznik rządu greckiego donosi, że na albańskim froncie środkowym wojska włoskie cofają się bezładnie. Grecy zajęli nowe pozycje na wzgórzach dochodzących do 1500 m. wysokości i poza zdobytym bogatym sprzętem wojennym wzięli do niewoli 4 oficerów włoskich, 18 podoficerów, 143 żołnierzy, należących do starej dywizji "Wilków Toskańskich". Wszystkie ataki włoskie, na świeżo zdobyte przez Greków pozycje, zostały skutecznie przez wojska greckie odparte z dużymi stratami dla nieprzyjaciela. Na północnym odcinku frontu środkowego, Włosi również atakowali masowo, ale też zostali wyparci przez silny ogień greckich karabinów maszynowych. Wzięci do niewoli jeńcy włoscy twierdzą, że Mussolini przyjęty był na froncie "zimno" i nie pokazał się wojskom regularnym, tylko dokonał przeglądu jednego batalionu "Czarnych Koszul" i odwiedził rannych w jedny ze szpitali. Potwierdza się teraz wiadomość, że na froncie albańskim zabity został jeden z członków Najwyższej Rady Faszytowskiej S. Frag uara.

ATAK NA OKRĘTY WŁOSKIE.
w Valonie i Durazzo.

Kair, 21.3.(R). W nocy pomiędzy 15 a 17. b.m. samoloty angielskiej marynarki wojennej dokonały serii skutecznych ataków na nieprzyjacielskie statki w Valonie i Durazzo, wyrządzając olbrzymie szkody. Siedem torped było trafnych. Zatopiono i uszkodzono szereg statków w tym jeden krążownik lub kontrtorpedowiec o dużym tonażu.

ZATOPIENIE CZTERECH STATKÓW WŁOSKICH
przez 3 brytyjskie łodzie podwodne.

Londyn, 21.3.(R). Admiralicja donosi, że brytyjskie łodzie podwodne, działające na morzach przeciwko żegludze włoskiej osiągnęły nowe sukcesy. Łódź podwodna "Utmost" zaatakowała eskortowany włoski konwój, składający się z 2 transportowców o pojemności 6.000 i 4.000 tonn, załadowanych wojskiem. Wyrzucone torpedy spowodowały silną eksplozję na statkach i jeden statek został z całą pewnością zniszczony. Łódź podwodna "Triumph" zatopiła dwa włoskie załadowane całkowicie statki z zaopatrzeniem po 2.500 tonn każdy. Łódź podwodna "Unique" zatopiła nieprzyjacielski statek z zaopatrzeniem pojemności 3.000 tonn, który płynął pod eskortą.

SILNY NALOT NA LONDYN.

Nocy środowej Londyn zniósł jeden z najsilniejszych ataków dokonanych od stycznia b.r. Samoloty nieprzyjacielskie, które nadlatywały z różnych stron bez przerwy w ciągu szeregu godzin, przyjęte zostały niezwykle silnym ogniem baterii przeciwlotniczych. Zrzucono tysiące bomb zapalających na dość rozległym obszarze, powodując pożary, które zostały szybko opanowane. Bomby kruszące również uszkodziły szereg budynków m.i. 4 szpitale. Liczba ofiar jest stosunkowo mała. Działa przeciwlotnicze strąciły jeden aparat niemiecki i uszkodziły inne. We środę w dzień nie było żadnych nalotów na W. Brytanię, jedynie w godzinach porannych była pewna działalność nieprzyjacielska podczas której strącono nad wybrzeżami jeden samolot niemiecki typu "Dornier 17".

CIĘŻKIE BOMBARDOWANIE NADRENII.

W nocy z środy na czwartek pewna liczba bombowców RAF dokonała jednego z najbardziej udanych ataków na Kolonię i cały okręg przemysłowy Nadrenii. Pogoda sprzyjała temu gwałtownemu bombardowaniu i można było zaobserwować rozmiary wyrządzonych szkód. Bombardowano też bazę łodzi podwodnych w Lorient, składy w Rotterdamie i lotniska w Holandii. Zginął tylko jeden samolot brytyjski podczas patrolu.

ZAJĘCIE YAVELLO I POSTĘPY POD KEREN.

Kair, 21.3.(R). W Libii nie ma zmian. W Erytrei pomimo kontrataków włoskich, Anglicy czynią postępy pod Keren. W Abissynii wojska imperialne wszędzie posuwają się naprzód. Zajęto Yavello. Wojska powstańcze wywierają nacisk na Debra-Markos, które jest do połowy okrążone.